

Monika Krajewska 

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
monika.krajewska@umk.pl

Tancerz i szachista w świecie słów

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie dwóch tłumaczy¹. Dzieli ich dystans czasowy i przestrzenny, łączy jednak podobieństwo, na które

¹ Włączenie do obszaru zainteresowań przekładoznawczych obok samego tekstu przekładu innych zagadnień z nim związanych, w tym przede wszystkim twórców tych przekładów, wiąże się z tzw. zwrotem kulturowym. Termin *cultural turn* użyty został w tytule rozdziału wprowadzającego do książki *Translation, History and Culture* pod redakcją Susan Bassnett i André Lefevere’a, która ukazała się w 1990 roku. Rok ten zazwyczaj uznaje się za moment przełomowy dla zwrotu kulturowego [Heydel, 2009]. Przeniesienie akcentu z produktu na proces, a przede wszystkim na osobę za ten proces odpowiedzialną ma odzwierciedlenie w szeregu prac nie tylko oddających głos tłumaczom (spośród polskojęzycznych m.in. w formie szerszych wywiadów [np. Zaleska, 2015; Pluszka, 2016; Bończa Bukowski de, Zarychta, 2021], rozmów w obrębie określonego tematu [np. o tłumaczeniu tekstów teatralnych – Bibik, Krajewska, 2023] czy refleksji skupionych wokół jednego twórcy [np. Dudko, 2007, 2009]), ale stawiających też ich w centrum badań [m.in. Bednarczyk, 2017; Eberharter, 2014, 2020; Gaszyńska-Magiera, 2012; Krajewska, 2010, 2012, 2022]. Zainteresowanie biografiami tłumaczy, pozwalającymi w sposób holistyczny spojrzeć na ich działalność twórczą, przełożyło się m.in. na zaproponowanie w obrębie I Kongresu Polskiego Przekładoznawstwa (Kraków, 2022) sekcji „Biografia translatorska w centrum badań – między przekładoznawstwem a biografiką”, czego owocem jest cały numer *Przekładańca*, zatytułowany „Biografie tłumaczy” [Eberharter, Lukas, 2023: 7]. Na dwa zawarte w nim teksty – w odniesieniu do niniejszego artykułu – chciałabym zwrócić szczególną uwagę. Pierwszy z nich [Ślarzyńska, 2023: 147-164] poświęcony jest Cristinie Campo, włoskiej pisarce, poetce, tłumaczce, której życie zostało zdeterminowane przez

składają się m.in. późny debiut, nieliterackie ścieżki zawodowe, a także wrażliwość muzyczna – tak przecież ważna przy tłumaczeniu poezji – i niezwykle pamięć będąca nierozłączną częścią specyficznego warsztatu translatorskiego. Łączy też osobliwa więź, jaką jest relacja autor – tłumacz.

Bohaterami tego podwójnego portretu są Iwan Kozłow (ur. 11/22.04.1779 w Moskwie, zm. 30.01/11.02.1840 w Petersburgu) oraz Andrzej Lewandowski (ur. 18.01.1937² w Zalesiu na Kujawach). Obaj zadebiutowali poniekąd dzięki chorobie. Pierwszy w momencie debiutu miał 42 lata³, drugi – 64. Obu dotknęła choroba oczu – pierwszy stracił wzrok w ciągu kilkunastu miesięcy, drugi z ciężką chorobą walczył od dzieciństwa. Kozłow z urzędniczych na poetyckie tory przestawił się niemal od razu⁴, w przypadku Lewandowskiego – adiunkta w Zakładzie

nieuleczalną chorobę serca, ale być może to właśnie dzięki niej – narzucającej różne ograniczenia – Cristina Campo weszła na drogę twórczą. Drugi tekst [Bice, 2023: 181-197] jest natomiast swego rodzaju kolektywną biografią tłumaczy, portretem kilkorga osób funkcjonujących na tym samym polu (tu akurat w ramach przekładu z języka japońskiego). Pisząc o portrecie kolektywnym, warto też wspomnieć m.in. o artykułach Reginy Solovej [2022] czy Karoliny Siwek [2023] oraz o publikacjach książkowych, takich chociażby jak *Trzy tłumaczki* [Umiński, 2022] czy *Polskie tłumaczki literackie XIX wieku* [Dębska, 2023].

² Faktycznie Andrzej Lewandowski urodził się 17 stycznia (tak było zapisane w księgach parafialnych, tak też widnieje na świadectwie szkoły podstawowej [rozmowa telefoniczna z 28 XII 2024]). W drugiej połowie lat 40. XX wieku księgi metrykalne prowadzone przez duchownych były przekazywane właściwym urzędowi stanu cywilnego. W trakcie owej migracji danych powstał błąd w dacie.

³ Mowa tu o debiucie poetyckim, utrwalonym w formie publikacji (1821). Oficjalny debiut w roli tłumacza nastąpił później (wydane drukiem w 1823 roku fragmenty *Narzeczonej z Abydos* George’a Byrona). Jednak, o czym zaświadcza korespondencja Kozłowa i jego dzienniki, pierwszy przekład tego utworu – i to nie na rosyjski, ale na francuski – miał miejsce w 1819 roku. Więcej na ten temat – zob. przyp. 7.

⁴ Wissarion Bieliński, nieraz przywołujący Kozłowa w swoich tekstach, po śmierci poety napisał szczegółowy artykuł jemu poświęcony. W artykule tym, podobnie jak wielu badaczy twórczości Kozłowa, splótł początek jego twórczości z tragicznymi okolicznościami życia – „Bez utraty wzroku Kozłow żyłby przez całe stulecie, nie podejrzewając, że jest poetą” [Moysevich, 2006; tłum. moje – M.K.]. Jest to jednak pewne uproszczenie, często zresztą powielane. Jak zauważa Isaak Glikman, autor wprowadzenia do pełnego wydania wierszy Kozłowa, nie można sobie wyobrazić, że do publikacji swego pierwszego utworu (1821) był tylko zwykłym urzędnikiem, który z sukcesem robił karierę, a potem niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zmienił się w poetę. W innym miejscu odnotowuje: „Znakomity rozmówca, miłośnik muzyki i poezji, zyskał sławę na moskiewskich salonach na początku XIX wieku. Kiedy

Logiki Matematycznej UMK – od prawie całkowitej utraty wzroku do podjęcia decyzji o rezygnacji z pracy zawodowej minęło kilka dobrych lat, drugich tyle poświęcił na popularyzację kultury wśród osób z niepełnosprawnościami, szczególnie zaś z niepełnosprawnością wzroku. W tym czasie – swoistym preludium etapu tłumaczeniowego – nie tylko wygłosił około 300 prelekcji, ale praktykował także sztukę recytacji, zajmując się również dużymi formami – pierwszym w tym zakresie był poemat Konstantego I. Gałczyńskiego *Niobe*, potem przyszła pora na *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. Późniejszy tłumacz wspomina interpretację tego dzieła jako najwspanialszą przygodę intelektualną tamtego okresu życia. Jego przedsięwzięcia popularyzatorskie nie pozostały bez echa, doceniono je w 2006 roku nagrodą Fundacji Polcul im. Jerzego Bonieckiego. Wśród wyróżnionych tylko przy nazwisku Andrzeja Lewandowskiego w kategorii „działalność” widnieje notka: „przybliżanie bliźnim dziedzictwa kultury z potrzeby serca” [Fundacja...]. Potrzeba serca związana z przekładem zrodziła się natomiast w trakcie przygotowania programu na jedno ze spotkań poetyckich bazujących na wierszach miłosnych Francesco Petrarci. Okazało się wówczas, że dostępne przekłady nie są najlepsze, postanowił więc sam zmierzyć się z włoskimi oryginałami [Lewandowski, 2019: 8].

Iwan Kozłow język włoski i francuski znał od dzieciństwa. Od czasu kiedy w wyniku choroby stracił najpierw władzę w nogach (1818), a później również i wzrok (1821), zaczął zgłębiać tajniki języka niemieckiego i angielskiego⁵ [Zhukovskiy, 1985]. I to na polu tego ostatniego dokonał bardzo dużo jako tłumacz. Mógł bowiem przekładać od razu z oryginału, z pominięciem francuskich i niemieckich tekstów pośrednich. Często też był pierwszym tłumaczem utworów niektórych poetów, tym samym otwierając im drzwi do literatury rosyjskiej [Moysevich, 2006]⁶. Określany jest jako jeden z najpłodniejszych tłumaczy i autorów przeróbek literackich

W. Żukowski w 1808 roku przeniósł się do Moskwy, aby objąć redakcję «Wiestnika Jewropy», od razu dostrzegł Kozłowa, zwracając raczej uwagę na jego zainteresowania literackie i wykształcenie, a nie umiejętności taneczne, o których tak chętnie mówi wielu badaczy” [Kozlov, 1960: 9; tłum. moje – M.K.].

⁵ Jak pisze Glikman, Kozłow zaczyna intensywnie uczyć się języka angielskiego w 1818 roku, a po kilku miesiącach już czyta w oryginale *Wędrowki Childe Harolda* i *Giaura* [Kozlov, 1960: 11].

⁶ Glikman odnotowuje, że wzięwszy pod uwagę fakt, że nazwisko Byrona pojawiło się po raz pierwszy w rosyjskiej prasie w 1815 roku, trzeba uznać Kozłowa za jednego z pierwszych badaczy i tłumaczy wielkiego angielskiego poety [Kozlov, 1960: 11].

Rosji swoich czasów. Tłumaczył m.in. wiersze George'a Byrona, Williama Szekspira, Waltera Scotta, Dantego Alighieriego, Torquata Tassa, Ludovica Ariosta, Friedricha Schillera, André Chéniera, François-René de Chateaubrianda, Roberta Burnsa, Thomasa Moore'a i Charlesa Wolfe'a. Część z jego tłumaczeń cieszyła się ogromnym powodzeniem – istnieje przypuszczenie, że to jego przekład *Narzeczonej z Abydos* (*Абидосская невеста*) Byrona był powodem, dla którego Aleksander Puszkina zafascynował się angielskim romantykiem i jego twórczością [Wikipedia: Kozłów]⁷.

Jako tłumacz Kozłów potrafił zmienić melodię wiersza, przesuwając akcenty, dodawać, co jego zdaniem było niedopowiedziane, starał się jednak unikać zmiany fabuły [Moisevich, 2006]. Jeśli chodzi o tłumaczenia o luźniejszym związku z oryginałem (zwane, w odróżnieniu od przekładów [*перевод*], transpozycjami, przeróbkami [*переложение*]), to wydawał je jedynie pod swoim nazwiskiem, co było ówczesnie dość powszechnie stosowaną praktyką [Larinskiy, 2015; Moisevich, 2006; Lewandowski, 2019: 91-92].

Pod względem objętości (liczby przełożonych wersów) zdecydowanie na pierwszy plan wysuwają się tłumaczenia tekstów Byrona [Moisevich, 2006], natomiast pod względem rozpoznawalności z dużą przewagą wygrywa wiersz *Wieczorny dzwon* (*Вечерний звон*), który z muzyką napisaną – jak podaje większość źródeł – przez Aleksandra Alabiewa stał się jedną z najpopularniejszych pieśni rosyjskich. *Wieczorny dzwon* jest przykładem wspomnianej przeróbki, luźnego „przełożenia” w tym wypadku utworu *Those Evening Bells* irlandzkiego poety Thomasa Moore'a. Kozłów, publikując tekst, nie wskazał autora pierwowzoru, gdyż – jak twierdzą badacze – uważał tekst za swój własny, za oryginalne dzieło autorskie, które jedynie wyrosło z recepcji twórczych odkryć Moore'a [Zhatkin i Bobyleva, 2007: 102]⁸.

⁷ Warto dodać, że Kozłów najpierw przetłumaczył *Narzeczoną z Abydos* na język francuski (1819). Nie zamierzał publikować tłumaczenia, a język francuski prawdopodobnie wybrał w obawie, że nie uda mu się oddać całego bogactwa oryginału na takim wysokim poziomie, jaki cechował współczesną mu poezję rosyjską (pełnego tłumaczenia tego utworu na język rosyjski dokona po sześciu latach). Co prawda, francuskie tłumaczenie nie zachowało się, ale Żukowski, bracia Turgieniewowie i Wiazemski wiedzieli o jego istnieniu, potwierdza to ich korespondencja, a także dzienniki Kozłowa [Kozlov, 1960: 12].

⁸ Należy odnotować, że pięć innych wierszy tegoż poety oznaczył podtytułami „Z Moore'a” lub „naśladowanie Moore'a” („Из Мура” и „Подражание Муру”) [Wikipedia: *Vecherniy zvon*]. Brak wskazania przy druku źródła tekstu (a być może

Thomas Moore wiedział, że jego utwory tłumaczone są przez Kozłowa⁹, to samo dotyczy m.in. szkockiego poety – Waltera Scotta (zainteresowali się losem niewidomego twórcy za pośrednictwem Aleksandra Iwanowicza Turgieniewa [Zhatkin i Bobyleva, 2007: 97; Kozlov, 1960: 467]). Inni poświęcali mu swoje wiersze, których przekłady na język rosyjski są właśnie Kozłowski przypisywane [Kozlov, 1960: 489]. Punktem ich wyjścia jest nieszczęście poety (ślepotą i brak władzy w nogach [przypatrzam fragmenty, podkr. moje – M.K.]):

Ignacio Guerreiro
(przekład z angielskiego)

François de la Bouillerie
(przekład z francuskiego)

Рукой безжалостной **навек**
лишившись зренья,
Ведь птичка-пленница поет еще
нежней;
Покровом ночи скрытые мученья
Уже теперь не страшны стали ей!

Мой друг! **Увы, не видишь ты;**
За то, не правда ль, в утешенье
Святого полон ощущенья
Твой мир душевной красоты?

[...]

[...]

Мой друг, **ходить не можешь ты;**
Скажи же, в силу чьих велений
Витаешь в мире ты видений,
Земной не видя суеты?

[Kozlov, 1960: 437]

[...]

Мой друг, **хотя не ходишь ты,**
Но нам ты укажи дорогу,
Рассей сомнения тревогу,
Лиши душевной слепоты.

[Kozlov, 1960: 436]

i podtytuł angielskiego utworu brzmiący: „Air: The Bells of St.Petersburg”) doprowadził do kuriozalnej sytuacji pomylenia oryginału z przekładem – w czasopiśmie *Teleskop* (1831) pojawił się anonimowy artykuł „Tłumaczenie wiersza Kozłowa na język angielski wykonane przez Thomasa Moore’a” [Alekseyev, 1963].

⁹ „Moore [...] wspomniał w przedmowie do IV tomu dziesięciotomowego zbioru swych utworów (wydawanego w latach 1840-1842), że przekłady niektórych «Irlandzkich melodii» na język rosyjski wykonane są przez znanego poetę – Kozłowa «By the popular Russian poet Kozloff» [Zhatkin i Bobyleva, 2007: 98; tłum. moje – M.K.]

O swoim losie pisze też sam Kozłów w utworach autorskich. Do nich jednak odnośę się poniżej. W tym miejscu – poświęconym przekładom wykonanym przez poetę – warto bowiem przywołać jeszcze ważne dla Polaków nazwisko.

Kozłów, mieszkający od 1813 roku w Petersburgu, widywał się m.in. z Aleksandrem Puszkinem, Wasylem Żukowskim, Piotrem Wiaziemskim i braćmi Turgieniewami, ale także z Adamem Mickiewiczem, który w latach 1827-1829, po raz drugi przebywając w Petersburgu, gościł w domu Kozłowów¹⁰. Na swój translatorski warsztat w latach 1827-1828 Kozłów wziął *Sonety Krymskie*¹¹. Wdzięczny poeta zadedykował tłumaczowi poemat *Farys*. Napisany w 1828 roku, opublikowany w Petersburgu rok później, poprzedzony został następującymi słowami: „Kasyda na cześć emira Tadz-ul-Fechra ułożona. Janowi Kozłow na pamiątkę przypisana”.

Pod koniec listopada 1827 roku Mickiewicz poznał piękną i utalentowaną pianistkę oraz kompozytorkę Marię Szymanowską (z jej córką się potem ożeni). Również Iwan Kozłów cenił sobie znajomość z tą polską artystką. Będąc ogromnym miłośnikiem muzyki, często organizował w swym domu wieczory muzyczne, w których wielokrotnie brała udział i koncertowała. Dla niej właśnie napisał jeden z wierszy (*К М. Шумановской*, 1829). Jednak wspomniany już debiut poetycki – datowany na 1821 rok – związany jest z inną kobietą, a mianowicie Aleksandrą Wojekową, siostrzenicą i córką chrzestną Wasyla Żukowskiego

¹⁰ Fakt poznania Kozłowa Mickiewicz odnotowuje w liście do Tomasza Zana (3 IV 1898): „Poznałem się w stolicy z literatami rosyjskimi: Żukowskim, Kozłowem, etc.” [*Wybór listów...*, 1899: 56].

¹¹ Przełożone na podstawie prozatorskiego tłumaczenia księcia Piotra Wiaziemskiego, opublikowane niedługo po moskiewskim druku oryginału; wydane w całości w 1829 roku: *Крымские сонеты Адама Мицкевича*, 1829, пер. и подражания Ивана Козлова; введ.: кн. Вяземский, Тип. Деп. внешней торговли, Санкт-Петербург. O tłumaczeniach, w tym przekładzie Kozłowa, Mickiewicz wspomina w liście do Antoniego E. Odyńca (22 III 1827): „We wszystkich prawie almanachach (almanachów tu mnóstwo wychodzi) figurują moje sonety; jest ich kilka całych przekładów. Jeden, podobno najlepszy, Kozłowa, (tego co pisał «Noc Wenecką»), drukowany częściami, ma wyjść wkrótce” [*Wybór listów...*, 1899: 54]. Na temat walorów tłumaczenia Kozłowa wypowiedział się też bohater niniejszego artykułu – Andrzej Lewandowski: „Choć Mickiewiczowski 13-zgłoskowiec został zastąpiony inną formą, bardziej zgodną z duchem wersyfikacji rosyjskiej, przekład Kozłowa posiada wysoką wartość artystyczną i znakomicie przyczynił się do popularyzacji arcydzieła naszej poezji wśród czytelników rosyjskich” [Lewandowski, 2019: 82].

(przyjaciela Kozłowa), zwaną przez grono znajomych Swietłaną, ze względu na tytułową bohaterkę ballady, utworu podarowanego jej przez wuja z okazji ślubu¹². To dzięki Aleksandrze „Kozłow zajął się twórczością literacką, wypierając w ten sposób natrętne myśli o chorobie” [Szczukin, 2014: 31], to jej poświęcił swój pierwszy wiersz.

Aleksandra Wojejkowa, której kształceniem zajmował się Żukowski, znana z urody, delikatności, inteligencji, czytania, talentu pisarskiego, prowadziła w Petersburgu salon literacki¹³. Poeci dedykowali jej wiersze, a niektórzy – jak Nikołaj Jazykow i właśnie Iwan Kozłow – uważali za swoją mużę. Poznawszy Aleksandrę w 1818 roku przez Żukowskiego, zaprzyjaźnił się z nią. Razem organizowali angielskie spotkania, podczas których czytali utwory m.in. Szekspira, Moore’a, Byrona i Scotta. Później – gdy stan zdrowia Kozłowa się pogorszył – często siedziała przy jego łóżku, m.in. czytając obcojęzyczną literaturę [Wikipedia: *Voeykova*].

Debiutancki wiersz, zatytułowany *Светлане*, Kozłow publikuje anonimowo w czasopiśmie *Сын отечества*, ale wydawcy opatrują go nietrudną do rozszyfrowania uwagą: „To pierwsza próba cierpiącego człowieka, który w kwiecie wieku stracił nogi, a następnie wzrok, ale zachował cały żar serca i moc wyobraźni” [Kozlov, 1960: 443, tłum. moje – M.K.]. Żar serca, ból życia, miłość do najbliższych, wiara w odkupieńczą rolę cierpienia, nadzieja na wieczną przyjaźń Swietłany są w tym wierszu zawarte. Są też

¹² Żukowski znany nie tylko z oryginalnych dzieł, ale również przekładów, jest autorem słów: „Переводчик в прозе – раб, переводчик в стихах – соперник” („Tłumacz prozy jest niewolnikiem, tłumacz poezji – rywalem”). Wspomniana „Swietłana” (świetne uwagi na temat imienia oraz jego popularności po balladzie Żukowskiego – zob. Lewandowski, 2019: 29), mimo że zaliczana do oryginalnych ballad poety, tak naprawdę inspirowana była balladą *Lenore* niemieckiego twórcy Gottfrieda Augusta Bürgera (1747-1794), choć sam motyw nawiedzenia wybranki przez zmarłego młodzieńca obecny jest w wielu utworach i cieszył się popularnością w ludowej twórczości ustnej na obszarze całej Europy [Wróblewska, 2018: hasło *Lenora* (opracowała Elwira Wilczyńska)].

¹³ „I.I. Kozłow lubił odwiedzać dom Wojejkowów: «Byłem u Swietłany. To były urodziny drogiego Żukowskiego. Słuchałem wspaniałej gry na fortepianie (panna Chwostowa)... (29 stycznia 1825)». To nie przypadek, że urodziny W.A. Żukowskiego obchodzi się u Wojejkowów. Przyczyną są nie tylko więzy rodzinne i przyjacielskie, ale jeszcze coś. Kiedy w 1820 roku Wojejkowowie przeprowadzili się z Moskwy do Petersburga, W.A. Żukowski zaproponował, aby zamieszkali razem. Mieszkanie Wojejkowa-Żukowskiego na Newskim Prospekcie wkrótce stało się centrum życia literackiego i artystycznego Petersburga” [Yakushkina, 2018: 32; tłum. moje – M.K.].

wersy w bezpośredni sposób odnoszące się do utraty wzroku (przyczone poniżej).

Właśnie ta okoliczność, ta zbieżność losów wpłynęła na szczególny stosunek Andrzeja Lewandowskiego do twórczości Iwana Kozłowa; sprawiła, że jego poezja – jak zauważa Jan Orłowski [2017: 15] – stała się mu niezwykle bliska. W tym miejscu dochodzi do bezpośredniego przecięcia się szkicowanych przeze mnie portretów, czyli do powstania relacji autor – tłumacz. Spójrzmy na fragment wiersza w oryginale i w przekładzie Lewandowskiego:

ORYGINAŁ

То правда, жизнь отравлена,
Мое напрасно сердце билось,
Мне рано отцвела весна,
И солнце в полдень закатилось;
Хотя неумолимый рак
Обременил меня тоскою
И мой беспарусный челнок
Разбит свирепою волною¹⁴;
Хотя мне мрачность суждена
И мне поля не зеленеют,
Не серебрят поток луна
И розы боле не алеют.

[Kozlov, 1960: 55]

PRZEKŁAD

Cóż, moja dola nieradosna,
Daremnie serce moje biło,
Wcześniej przekwitła dla mnie wiosna,
W południe słońce się zaćmiło.
Prawda, że było mi sądzone,
Bym ciężkie brzemię dźwigał stale,
A czołno żagla pozbawione
Okrutne roztrzaskały fale.
Więc żyję teraz pośród mroku,
Nie dla mnie pola się zielenią
I wody srebrzą się potoku
I róże pyszną się czerwienią.

[Lewandowski, 2019: 83]

Choć zdarza się, że nieco inna jest melodia niektórych wersów (Kozłow przeplata czterostopowiec jambiczny akatalektyczny z hiperkatalektycznym, krzyżuje rymy męskie i żeńskie, u Lewandowskiego występuje popularny dla polszczyzny czterostopowiec jambiczny z hiperkataleksą, krzyżują się więc tylko rymy żeńskie), to wszystkie obrazy (trudne życie, zbyt szybkie odejście wiosny, zajście słońca w południe, pogrążenie w mroku, czołno bez żagla – notabene częsty motyw u Kozłowa¹⁵ – roztrzaskane

¹⁴ Odwołanie do utworu W. Żukowskiego *Пловец* (1812): «Вихрем бедствия гонимый, / Без кормила и весла, / В океан неисходимый / Буря челн мой занесла ...» [Yakushkina, 2018: 62].

¹⁵ „Obraz czołna stanie się głównym motywem jego poezji; w wierszach z różnych lat pojawi się około 30 razy” [Yakushkina, 2018: 63; tłum. moje – M.K.].

przez fale, świadomość utraty możliwości oglądania zielonych pól i czerwonych róż) wiernie oddane są w przekładzie i wywołują podobne emocje.

Siłą rzeczy w tym przypadku relacja autor – tłumacz (od śmierci poety – 1840 rok – do narodzin tłumacza – 1937 – minęło prawie 100 lat) jest jednostronna. Świadectwem tej relacji są nie tylko utwory Kozłowa przetłumaczone przez Andrzeja Lewandowskiego, ale też przybliżenie postaci tego heroicznego poety w formie odrębnego eseju i refleksji na temat wybranych wątków tematycznych [„Poeta heroiczny”, zob. Lewandowski, 2019: 80-82]. W przywołanym eseju zauważył: „twórczość Kozłowa pozostaje nieznana polskim miłośnikom poezji, do czego przyczynił się zapewne brak zainteresowania ze strony tłumaczy” [Lewandowski, 2019: 82]. On swoje zainteresowanie przekuł na przekłady następujących utworów: oprócz wymienionych *Do Świetłany*, *Do M. Szymanowskiej*¹⁶ i *Wieczornego dzwonu*¹⁷ przetłumaczył także *Do niewiernej*, *Do zamysłonej*, *Do księżniczki S. D. Radziwiłłówny*¹⁸, poemat *Mnich*¹⁹, z liryki religijnej zaś – *Moją modlitwę*. Również i w tym wierszu poeta odnosi się do swego cierpienia – pamiętać należy, że do momentu jego napisania już osiem lat przebywał w mroku i przykuty do wózka – ślepy i sparaliżowany. W tym czasie nie tylko zdążył przemyśleć swoje życie, ale i przyjąć chorobę jako zesłaną przez Boga. Prosi Go o siłę do niesienia krzyża, krzyża, którego się nie lęka, deklaruje gotowość do włożenia cierniowego wieńca, mając nadzieję na niesurowy osąd, prosi o utwierdzenie w wierze, oddając w opiekę żonę i dzieci. Poniżej fragment oryginału i przekładu:

¹⁶ W kolekcji wierszy Kozłowa do pięknych i utalentowanych Polek znajduje się też *Do hrabiny Zawadowskiej z Włoków* [Orłowski, 2017: 16].

¹⁷ Utwór ten wcześniej był tłumaczony przez Stanisława Lachowicza [Moniuszko, 1846: 58].

¹⁸ Wiersz nie był dotąd publikowany, przytaczam go w postscriptum.

¹⁹ Poemat ten przyniósł Kozłowski literacki rozgłos. Jeszcze przed publikacją (w 1825 roku) rozszedł się w odpisach po całej Rosji. A dwa miesiące po publikacji rozpoczęto druk drugiego wydania, trzecie zaś ukazało się w 1827 roku. *Mnich* wzbudził wśród odbiorców nie mniejsze zainteresowanie niż pierwsze poematy Puszkina, z tą różnicą, że był zrozumiały dla wszystkich, niezależnie od wykształcenia [Vol’pe, 1937].

ORYGINAŁ

Но в мрачном, горестном уделе,
 Хотя я без ног и без очей, –
 Еще горит в убитом теле
 Пожар бунтующих страстей;
 В тебе одном моя надежда,
 Ты радость, свет и тишина;
 Да будет брачная одежда
 Рабу строптивому дана.

[Kozlov, 1960: 225-226]

PRZEKŁAD

Choć muszę znosić cierpień wiele
 Mych oczu i nóg pozbawiony,
 Wciąż płonie w udręczonym ciele
 Uczucia żar nieugaszony.
 W Tobie ma radość, blask łagodny
 I w Tobie tylko mam nadzieję,
 Że kiedyś sługa Twój niegodny
 Godową szatę też przywdzieje.

[Lewandowski, 2019: 89]

Tutaj, jak w przypadku *Do Swietłany*, oryginalne przeplatające się wersy dziewięcio- i ośmiozłóskowe w przekładzie przybierają postać dziewięciozłóskowych, a krzyżujące się na przemian rymy żeńskie i męskie przybierają postać rymów żeńskich. Ta sama sytuacja powtarza się w tłumaczeniu pozostałych wymienionych utworów. Wyjątkiem jest poemat *Mnich* oraz *Wieczorny dzwon*. Ten ostatni napisany przez Kozłowa ośmiozłóskowcem (a właściwie przełożony z czterostopowca jambicznego Thomasa Moore’a), takim też został w przekładzie Lewandowskiego, tu również udało się zachować wzorem rosyjskiego tekstu (a wcześniej angielskiego) zdecydowanie trudniejsze dla języka polskiego rymy męskie. Mając de facto do czynienia z utworem słowno-muzycznym, stykamy się tutaj ze świetnym przykładem tłumaczenia melicznego; polska wersja idealnie bowiem nakłada się na oryginalną linię melodyczną, dając możliwość zaśpiewania bez zmian aranżacyjnych. Poniżej cytuję fragmenty przekładów:

ORYGINAŁ/PRZEKŁAD KOZŁOWA PRZEKŁAD

Вечерний звон, вечерний звон!
 Как много дум наводит он
 О юных днях в краю родном,
 Где я любил, где отчий дом,
 И как я, с ним навек простясь,
 Там слушал звон в последний раз!

[Kozlov, 1960: 125]

Wieczorny dzwon, wieczorny dzwon,
 Jak wspomnień rój ożywia on.
 Powracam ku młodości dniom
 I widzę znów ojczysty dom.
 Gdym żegnał go na wieczny czas,
 Słyszałem dzwon ostatni raz!

[Lewandowski, 2019: 85]

Andrzej Lewandowski zasadniczo stara się w przekładach bądź formę oryginału zachować, bądź pracy nad danym utworem w ogóle nie rozpoczynać²⁰. Podjął się wszakże, i to już na samym początku swej translatorskiej działalności w obrębie utworów rosyjskich (2005; ledwie rok po debiucie translatorskim w ogóle), odtworzenia w polszczyźnie strofy onieginowskiej – „słynnej, niezwykle wyrafinowanej i nadającej poematowi potoczystości” [Lewandowski, 2019: 66]. *Eugeniusza Oniegina* Aleksandra Puszkina przetłumaczył i tekst ten, w swoim przekładzie, potrafi wyrecytować z pamięci (a liczy on ok. 5300 wersów)²¹. Wspominam o tym – o pamięci – nie bez powodu.

Być może umiejętność zapamiętywania w przypadku Lewandowskiego jest umiejętnością wrodzoną, ale na pewno też udoskonalaną ze względu na chorobę, sam zauważa: „z racji swojego kalectwa musiałem sobie wyćwiczyć pamięć”. W innym miejscu wzmiankuje: „Korzystając z mojej dobrej pamięci, kontynuowałem jeszcze przez parę lat pracę zawodową” [Lewandowski, 2019: 7]. W rozmowie telefonicznej [7 VIII 2024] przyznał, że zajęcia ze studentami mimo znacznej utraty wzroku był w stanie prowadzić właśnie dzięki temu, że korzystał w ogromnej mierze tylko ze swej pamięci, nie mógł wszak posiłkować się żadnymi notatkami („korzystanie z kartki przekraczało moje fizyczne możliwości, a jak się coś intensywnie trenuje, to są tego efekty”). Przywołał też wywiad dla miesięcznika dla niewidomych, w którym ową nadzwyczajną pamięć nazwał błogosławionym darem ślepoty.

Wspomniane zajęcia prowadzone były na UMK w latach 1958-1992. Na tejże uczelni odbył studia matematyczne (1953-1958), a następnie (w 1969 roku) uzyskał stopień doktora nauk matematycznych. Jak podkreśla, jego studia (oprócz możliwości spotkania wielu wybitnych osób²²)

²⁰ „Ponieważ przyjąłem w swojej pracy zasadę zachowywania formy oryginału, wersyfikacji, układów rymów itd., często muszę rezygnować z pewnych utworów, które są nieprzekładalne w sensie przyjętych przeze mnie kryteriów” [Lewandowski, 2019: 10].

²¹ Pierwsza publikacja utworu w tłumaczeniu Andrzeja Lewandowskiego miała miejsce – jak odnotowałam – w 2005 roku (wyd. Aksjomat, Toruń). Wydanie drugie – zmienione i uzupełnione – ukazało się w roku 2018 (wyd. Adam Marszałek, Toruń).

²² „Henryk Elzenberg, logik Tadeusz Czeżowski, znawca Mickiewicza Konrad Górski, wybitny fizyk i skrzypek zarazem Aleksander Jabłoński, staroświecko, a uroczym szarmancki astronom Władysław Dziewulski, jego uczennica Wilhelmina Iwanowska, chemik i złotousty mówca Antoni Basiński czy uczeń samego Wyspiańskiego malarz Tymon Niesiołowski” [Lewandowski, 2019: 5].

zdominowane były głównie niezwykłą osobowością profesora Jerzego Łosia (który notabene matematyki nigdy nie studiował), jego podejściem do tej dziedziny nauki jako do rodzaju dyscypliny intelektualnej przydatnej w wielu, nawet bardzo odległych od matematyki dziedzinach (w tym w poezji), oraz profesora Leona Jeśmanowicza, erudyty o zdolnościach plastycznych (karykaturzysta) oraz niewykorzystanych zdolnościach literackich [Lewandowski, 2019: 5 i 6]. Wszechstronność zainteresowań dotyczy też Andrzeja Lewandowskiego. Sam pisze, że interesował się prawie wszystkim: uczestniczył w obserwacjach aktywności słonecznej, był współzałożycielem DKF-u, grał w szachy na poziomie wyczynowym (mistrz FIDE kompozycji szachowej²³, odznaczony medalem „Za wybitne osiągnięcia sportowe” i Złotą Odznaką PZSzach – 1986), podróżował (ukochał sobie Włochy), wędrował po górach, zajmował się ornitologią i fotografią, nie opuszczał żadnej wystawy plastycznej, a nade wszystko cenił i ceni sobie muzykę – namiętny meloman, bywalec koncertów i kolekcjoner płyt (których zgromadził ponad dwa tysiące) [Lewandowski, 2019: 6-7].

A sztuka przekładu poezji wymaga przecież muzycznej wrażliwości (słuch – jak sam sugeruje – odziedziczył po ojcu, „niezłym skrzypku amatorze”, a następnie rozwinął poprzez częste słuchanie muzyki i obcowanie z poezją w formie żywego słowa [Lewandowski, 2019: 9]) oraz, co zaznaczył w rozmowie telefonicznej, bardzo wysokich kwalifikacji ogólnych, szerokiej wiedzy. Mimo, jak to nazwał, nieszczęsnego kalectwa posiadał ogromną ciekawość świata potęgowaną tym, że, jak sądził, miał mało czasu. Czasu miał jednak dużo i przez to nagromadziło się dużo wiedzy, która – zdawało się – będzie całkowicie bezużyteczna. Jego nieżyjący od dawna przyjaciel tego rodzaju wiedzę przyrównywał do kolekcjonowania klamek. Lewandowski czuł więc, że grozi mu zakończenie życia w roli kolekcjonera klamek, które żadnych drzwi nie otwierają. I naraz przekład poezji dał szansę spożytkowania tej kolekcji – okazało się, że tłumacząc, może z tej swojej różnorodnej wiedzy zrobić użytek. Zapewne na umiejętność rozwiązywania różnych słownych dylematów przełożyło się też

²³ Na stronie poświęconej polskiej kompozycji szachowej, która prowadzona jest przez Jana Rusinka, we wpisie z 14 października 2024 roku widnieje informacja na temat „Wyboru studiów szachowych” Andrzeja Lewandowskiego, a także odpowiedni link (można też od razu wejść w zakładkę „Zbiory kompozycji”), [on-line:] <https://sites.google.com/view/jan-rusinek-kompozycja/strona-g%C5%82%C3%B3wna?authuser=0> – 15 IV 2025.

wcześniejsze doświadczenie rozwiązywania problemów szachowych. W obszarze tłumaczenia był – jak podkreśla – całkowitym samoukiem, nie miał żadnych kontaktów z kolegami po fachu. O swoich przemysleniach translatorskich niewiele mówi – poza tekstem „Poezja matematyki i matematyka poezji” [Lewandowski, 2019: 5-11] i kilku uwagach porozrzuconych po esejach będących w pewnym sensie wstępami do twórczości tłumaczonych przez siebie poetów. Być może pewne ślady obecne są w korespondencji, którą prowadził z polskim kompozytorem i działaczem środowiska artystycznego Edwardem Pałłaszem (1936-2019) oraz ze wspomnianym rusycystą – związanym z UMCS – prof. Janem Orłowskim (1932-2024).

Na pewno jest ślad dotyczący pobudek skłaniających Andrzeja Lewandowskiego do spolszczenia przywołanego już poematu Puszkina. W swym tekście Jan Orłowski przytacza fragment otrzymanego od tłumacza listu, w którym zauważa on, że oddanie w języku polskim wszystkich walorów prawdziwie mozartowskiego arcydzieła wdzięku, dowcipu, finezji, połączonych z niezwykle wyrafinowaną formą wiersza i zdumiewającą prostotą języka, zakrawa na czyste szaleństwo [Orłowski, 2017: 8].

Sam jednak – jak już wiemy – na to „czyste szaleństwo” się zdecydował. W jego przypadku „szaleństwo” tym większe, że proces przekładu ze względu na niezmiernie zaawansowaną wadę wzroku wymagał specyficznego podejścia. Praca przy pierwszych tomikach (jak je sam nazywa, a jest ich 17) pociągnęła za sobą zużycie wielu kartek papieru, każdy bowiem sonet Petrarki, każda strofa *Oniegina* była przy kserowaniu powiększana do rozmiaru A4. *Bajka o carze Saltanie* (8. tomik) okazała się ostatnią pozycją takiego działania, po niej „zostały tylko dyktafon i pamięć”. Skoro odczytywanie stało się już niemożliwe, przyszła pora na odsłuchiwanie. Żona, pani Barbara, która jako tako pamiętała rosyjski (uczyła się go w szkole i na studiach), czasem myląc niektóre litery, nagrywała utwór/fragment utworu na dyktafon, a on kładł się na wersalce i odtwarzał po kawałeczku, zestawiając w głowie różne słowa, połączenia, rymy. W ten sposób udawał się przekład nawet dużych poematów. Ale oczywiście w takim systemie trudno jest wracać do tekstu. Był więc skazany na pracę o charakterze linearnym i, jak wspomina, praktycznie nigdy nie poznał utworu w całości przed jego przekładem. Na podstawie pierwszych wersów, strof orientował się w wersyfikacji. Tam, gdzie nie można było zachować rosyjskiej, odchodził od niej, zdarzało mu się – co było widać w przytoczonych wcześniej przykładach – wprowadzać rymy żeńskie w miejsce męskich, ale zawsze

bardzo długo i starannie szukał właściwej melodii tekstu. I tak linijka za linijką, strofa za strofą aż do końca, bez wracania i możliwości zajrzenia do wcześniejszych fragmentów.

Niekiedy pomocny okazywał się dwutomowy słownik rosyjsko-polski, z żadnych innych słowników (rymów czy synonimów) nie korzystał. Wszystko wydobywał z pamięci, w której – za sprawą lektur – mieścił się bogaty zasób słów. W latach 90. odkrył bowiem, że książki nie są dla niego niedostępne, że istnieje przecież biblioteka dla niewidomych, skąd można wypożyczyć książki nagrane na kasetach. Nadrobił wówczas, jak powiedział, zaległości z całego życia. To opis pierwszych etapów, czyli poznawania, przyjmowania utworu i jego przetwarzania.

Etap utrwalania wyglądał zaś następująco. Dopóki mógł, korzystał z whiteboardu. Po ułożeniu strofy, starał się ją po omacku zapisać. Niestety czasem jedna linijka wchodziła na drugą, ale wspólnymi siłami z żoną udawało się to odszyfrować. Później żona przepisywała tekst na czysto. Tak wyglądał proces od strony technicznej. Była to rozkoszna praca – zauważa tłumacz, dzieląc się zarówno zabawnymi, jak i wzruszającymi jej momentami. Wśród tych pierwszych były choćby wieczorne kąpiele pod prysznicem. To w ich trakcie niekiedy pojawiały się rozwiązania (np. odpowiednie rymy), wymykające się umysłowi przez cały dzień czy nawet kilka dni. Żeby je jak najszybciej utrwalić, niewytarty wyskakiwał wtedy z łazienki, zostawiając po sobie mokre ślady. Do tych drugich – trudnych, ale i niezmiernie wzruszających momentów – należy szczególnie obraz stojącej w drzwiach wymizerniałej żony, która wróciwszy po kolejnej sesji radioterapii, pyta od progę: „co jest do przepisania?”.

Iwan Kozłow w swoim cierpieniu też otoczony był troską i miłością²⁴. Zdaje się, że najważniejszą rolę, oprócz wspomnianej wcześniej Swietłany,

²⁴ I to nie tylko najbliższych. Odwiedzali go ludzie nie z litości, ale chęci bycia z poetą: „W połowie lat 20., kiedy nazwisko Kozłowa stało się znane nie tylko w kręgach literackich, ale i w szerokich kręgach czytelniczych, zaczął nawiązywać nowe przyjaźnie. Ujmująca osobowość, szerokie zainteresowania kulturalne, ogromne zrozumienie dla młodych, postępowych sił literatury rosyjskiej i wreszcie heroizm jego własnej twórczości poetyckiej przyciągały do niego sympatię najwybitniejszych ludzi jego epoki. Dom Kozłowa odwiedzali Puszkina, Żukowski, bracia Turgieniewowie, Wiaziemski, Kryłow, Gribojedow, Rylejew, Küchelbecker, Gniedicz, M.I. Glinka, Adam Mickiewicz, Delwig, Baratyński, A.S. Dargomyżski, Tiutczew, Zinaida Wołkońska, I.M. Murawjow-Apostoł i wielu innych. W połowie lat 30. odwiedzał go Lermontow. Jednakże byłoby błędem sądzić, że były to jakieś półoficjalne wizyty, które wynikały z grzeczności lub współczucia dla Kozłowa. Według N.A. Polewoja przychodzili do

odegrała córka (notabene też zauroczona Swietłaną i chcąc się do niej upodobnić) [Szczukin, 2014: 31-32]. Od czasu choroby do śmierci poety, przez dwadzieścia lat, opiekowała się nim, czytała, była duchowym powiernikiem i sekretarzem. To ona, Aleksandra Iwanowna Kozłowa, zapisywała dyktowane przez ojca wersy kolejnych utworów (a trzeba dodać, że przekłady w tym czasie stanowiły podstawowe źródło dochodów rodziny). To ona troszczyła się o spuściznę ojca, wreszcie razem z nim, na swoją prośbę, została pochowana²⁵.

Dla badaczy zajmowanie się procesem twórczym poety, ze względu na specyfikę jego utrwalania, nie jest łatwym zadaniem, nie ma bowiem autorskich tekstów, nie ma rękopisów poety, które zawierałyby ślady twórczej drogi – poprawek, skreśleń, uzupełnień, często nie ma nawet dat, które pozwoliłyby choćby chronologicznie uporządkować utwory. Jakże przypomina to późniejszy whiteboard Andrzeja Lewandowskiego – pozostaje gotowy produkt, nie widać śladów jego powstawania (po odszyfrowaniu i przepisaniu zostają starte), a ów whiteboard staje się poniekąd symbolem.

Kozłow bezsenne godziny poświęcał na układanie wierszy.

Nie mając możliwości wzięcia do ręki pióra i naszkicowania swego zamysłu, musiał zachowywać pełen obraz w pamięci. Nieważne, jak wielkie jest natężenie, szybko ucieka – pomysł trzeba korygować, wersy przerabiać, zamieniać słowa. Wszystko to proste dla tych, którzy mogą pisać. Jak wielka musi być siła woli, by, będąc pozbawionym takiej szansy, pokonać trudności. Całe utwory skomponowane zostały i zrealizowane w wewnętrznym świecie Poety

– tak w 1840 roku pisał przyjaciel Kozłowa Piotr Fiodorowicz Bałk-Polew [za: Larinskiy, 2015; tłum. moje – M.K.], podkreślając jego niesamowitą, zaskakującą pamięć – ów, jak nazwał to Andrzej Lewandowski – wspomniany już błogosławiony dar ślepoty. Rosyjski twórca znał na pamięć całego Byrona, poematy Scotta, fragmenty utworów Szekspira, Dantego i całą Ewangelię.

niewidomego poety «nie po to, by dzielić ciężar smutku i choroby, ale by słuchać poety, rozmawiać z nim, podziwiać to niepojęte zjawisko psychologiczne. Rozmawiając z Kozłowem, zapominałem, że jest niewidomy, że ciężar choroby przykuł go do łóża cierpienia. Rozmawialiśmy o wielu rzeczach, a niezwykła pamięć i rozległa wiedza Kozłowa zadziwiała mnie» [Kozlov, 1960: 14; tłum. moje – M.K.].

²⁵ Zob. Некрополь Alexandро-Невской Лавры, [on-line:] <https://lavraspb.ru/nekropol/view/item/id/194/catid/3> – 14 IV 2025.

Kozłów, pnący się po kolejnych szczeblach kariery urzędniczej, bywalec salonów, świetny tancerz, później przykuty do wózka, pozbawiony wzroku, został tłumaczem i poetą. Lewandowskiego, miłośnika muzyki, wybitnego szachistę, doktora matematyki utrata wzroku zmusiła do odejścia z uczelni. Został tłumaczem, ale poetą nie zamierza. Pytany o to, odpowiada zwykle anegdotą o Julianie Tuwimie, „który w przystępie alkoholowej szczerości miał tak zwierzyć się Ludwikowi H. Morstinowi: «Ja, Panie hrabio, to mam taki talent, że mógłbym pisać jak Mickiewicz i Słowacki razem wzięci. Jest tylko jeden problem, ja nie mam nic do powiedzenia...»” [Lewandowski, 2019: 11]. Fakt, że nigdy poetą nie był, Lewandowski uważa za atut w pracy translatorskiej (przełożył ponad 500 wierszy, nie wszystkie zostały opublikowane) – nie musiał bowiem wyzwać się z gorsetu własnej poetyki, mógł bez problemu przywdziewać cudzy kostium. Podobieństwo jednak tego cudzego kostiumu do własnego pozwala jeszcze głębiej wcielić się w przekładanego twórcę, sprawia, że relacja autor – tłumacz, nawet jeśli dzieli ich kilkanaście dekad, jest bardzo bliska.

postscriptum

W ramach postscriptum przytaczam przesłany przez toruńskiego tłumacza przekład (jak dotąd niepublikowany) jeszcze jednego wiersza Kozłowa.

ORYGINAŁ

Княжне С. Д. Радзивил /1825/

Твоя безоблачная младость
Цветет пленительной красой;
Ты улыбаешься, как радость,
Ясна и взором и душой.

Рукой ли белой и послушной
По звонким струнам пробежишь
Иль стройно в резвости воздушной
Кружишься, вьешься и летишь, –

PRZEKŁAD

Do księżniczki S.D. Radziwiłłówny

Zniewalającą tchnie pięknością
Twa młodość nieskażona cieniem;
Uśmiech twój samą jest radością,
Jaśniejiesz duszą i spojrzeniem.

Czy dłonią posłuszną i białą,
Po dźwięcznych strunach przelatujesz,
Czy w tańcu zwiewnym, kiedy śmiało
To płyniesz wdzięcznie, to wirujesz, –

Ты радугой горишь пред нами;
Она так блещет летним днем
И разноцветными огнями
Играет в небе голубом.

Jak tęcza zjawiasz się przed nami,
Na letnim niebie gdy wykwiła
I świetlistymi kolorami,
Jaśniej na niebios błękitach.

Но в те часы, как ты снимаешь
Венок из розовых цветов
И с милой томностью внимаешь
Мечтам задумчивых певцов, –

Lecz w chwili, gdy z głowy zdejmujesz
Wianek z róż wonnych upleciony
I gdy z uwagą się wsłuchujesz,
W słowa poetów zamyślonych, –

Как ты младенческой душою,
Участница в чужих бедах,
Грустишь невинною тоскою,
И слезы ангела в очах...

Jak dusza młoda i szczęśliwa,
W tych cudzych smutkach udział
bierze!
Cień troski na twe czoło spływa
I ronisz łzę anioła szczerze...

О, так в саду росой чистой
Лилея нежная блестит,
Когда луна цветком душистый
Сияньем томным серебрит!

Tyś wtedy kwiatem lilii, który
W ogrodzie załśni rosą czystą,
Kiedy na niego księżyc z góry
Ześle poświęć swą srebrzystą.

[Kozlov, 1960: 96-97]²⁶

[tłum. A. Lewandowski]

BIBLIOGRAFIA

- [Alekseyev, M.P.] Алексеев, М.П. (1963), „Томас Мур, его русские собеседники и корреспонденты”, в: *Международные связи русской литературы. Сборник статей*, ред. Алексеев, М.П., Издательство Академии наук СССР, Москва–Ленинград [Tomas Mur, jego russkije sobiesiedniki i korespondenty, w: *Miejdunarodnyje swiazi russkoj literatury. Sbornik statiej*, ried. Aleksiejew, M.P., Izdatielstwo Akadiemii Naukssr, Moskwa–Leningrad], [online:] http://az.lib.ru/t/turgenew_a_i/text_0080.shtml – 30 VIII 2024.
- Bednarczyk, A. (2017), „Izabella Griniewska jako tłumaczka poezji polskiej w kontekście dominant epoki srebrnego wieku”, *Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu*, 12: 15-31, <https://doi.org/10.12775/RP.2017.001>.

²⁶ Zob. też artykuł na temat bohaterki wiersza [Yershova, 2017].

- Bibik, B., Krajewska, M. (2023), „Z perspektywy tłumacza. Wywiady korespondencyjne”, w: Bibik, B., Krajewska, M. (red.), *Za kulisami. Toruńskie spotkania wokół dramatu*, Wydawnictwo UMK, Toruń, 61-98.
- Bice, A. (2023), „Tłumacz jako przewodnik po kulturze i literaturze Japonii”, *Przekładaniec*, 47: 181-197, <https://doi.org/10.4467/16891864PC.23.022.18853>.
- Bończa Bukowski de, P., Zarychta, P. (red.) (2021), *Między literaturami. Rozmowy z tłumaczami o pisarzach języka niemieckiego*, Universitas, Kraków.
- Dębska, K. (2023), *Polskie tłumaczkę literackie XIX wieku*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa.
- Dudko, B. (red.) (2007), *Podróże z Ryszardem Kapuścińskim. Opowieści trzynastu tłumaczy*, Znak, Kraków
- Dudko, B. (red.) (2009), *Podróże z Ryszardem Kapuścińskim (cz. 2). Opowieści czternastu tłumaczy*, Znak, Kraków.
- Eberharther, M. (2014), „Socjologiczne spojrzenie na rolę tłumaczy literatury. Na przykładzie Wandy Kragen i recepcji literatur niemieckojęzycznych w Polsce po 1945 r.”, *Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu*, 9: 115-128.
- Eberharther, M. (2020), „Biografia translatorska Alberta Zippera (1855-1936)”, w: Kita-Huber, J., Makarska, R. (red.), *Wyjść tłumaczowi naprzeciw. Miejsce tłumacza w najnowszych badaniach translatologicznych*, Universitas, Kraków, 93-109.
- Eberharther, M., Lukas, K. (2023), „Biografia translatorska: między przekładoznawstwem a biografiką. Wprowadzenie”, *Przekładaniec*, 47: 7-14, <https://doi.org/10.4467/16891864PC.23.012.18843>.
- Fundacja Polcul im. Jerzego Bonieckiego, *Lista laureatów od 1990*, [on-line:] <https://polcul.pl/laureaci/lista-laureatow-od-1990/> – 30 VIII 2024.
- Gaszyńska-Magiera, M. (2012), „Tłumacz w kontekście kulturowym i społecznym. O Zofii Chądzyńskiej”, *Przekładaniec*, 26: 68-86, <https://doi.org/10.4467/16891864PC.12.004.0837>.
- Heydel, M. (2009), „Zwrot kulturowy w badaniach nad przekładem”, *Teksty Druge*, 6: 21-33.
- [Kozlov, I.I. (1960), przedmowa i opracowanie Glikman, I.] Козлов, И.И. (1960), Полное собрание сочинений, Вступительная статья, подготовка текста и примечания Гликмана, И.Д., Советский писатель, Ленинград [*Połnoje sobranije soczinienij*, Wstupitielnaja statja, podgotowka tieksta i primieczanija Glikmana, I.D., Sowietiskij pisatiel, Leningrad].

- Krajewska, M. (2010), „«Cieplica to wystygła zimnica». Wizerunek tłumacza na tle korespondencji z pisarzem”, w: Skibińska, E., Rzeszutnik, J. (red.), *Lem i tłumacze*, Księgarnia Akademicka, Kraków, 117-135.
- Krajewska, M. (2012), „Gdańsk – Moskwa – Kraków. Spotkania z Ksenią Starielską”, *Przekładaniec*, 26: 53-67, <https://doi.org/10.4467/16891864PC.12.003.0836>.
- Krajewska, M. (2022), „Irina Adelgejm – tłumaczka (nie tylko) noblistki”, *Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu*, 17: 133-144, <http://dx.doi.org/10.12775/RP.2022.007>.
- [Larinskiy, N.] Ларинский, Н. (2015), „«Несчастие сделало его поэтом...». История болезни И. И. Козлова” [„«Nieszczastie sdelało jego poetom...». Istoriya bolezni I. I. Kozłova”], [on-line:] https://uz-rf.com/publications/istoriya_i_bolezni/i-i-kozlov/?region=371 – 30 VIII 2024.
- Lewandowski, A. (2019), *Szkice o poezji i jej twórcach*, Instytut Wydawniczy „Świadectwo”, Bydgoszcz.
- Moniuszko, S. (1846), *Wieczorny dzwon* (z Kozłowa, przekład Stanisława Augusta Lachowicza), w: *Stanisława Moniuszki piosnki sielskie. Z piątego śpiewnika domowego*, Nakładem Józefa Zawadzkiego, Wilno, 58-59.
- [Moiseyevich, V.G.] Мойсевич, В.Г. (2006), И. И. Козлов – переводчик британских поэтов, Автореферат диссертации на соискание учёной степени кандидата филологических наук, Научный руководитель: А.Э. Еремеев, Омск [I. I. Kozłow – pieriewodczik britanskich poetow, Awto-rieferat dissertacyi na soiskanie uczonoj stiepieni kandidata filologiczeskich nauk, Naucznyj rukowoditelj: A.E. Jeriemiejew, Omsk], [on-line:] <https://che-loveknauka.com/i-i-kozlov-perevodchik-britanskih-poetov> – 30 VIII 2024.
- Orłowski, J. (2017), *Andrzej Lewandowski – tytan przekładów poezji rosyjskiej (w 80-tą rocznicę urodzin tłumacza)*, Sprawy Polsko-Rosyjskie: historia, kultura, nauka – studia i materiały 7, Warszawa.
- Pluszka, A. (red.) (2016), *Wte i wewte. Z tłumaczami o przekładach, słowo/obraz terytoria*, Instytut Kultury Miejskiej, Narodowy Instytut Audiowizualny, Gdańsk–Warszawa.
- Solová, R. (2022), „«Przyjaciele polskich książek» i «słudzy doskonałości»”, *Między Oryginałem a Przekładem*, 3(57): 59-77, <https://doi.org/10.12797/MOaP.28.2022.57.04>.
- Szczukin, W. (2014), *Sny o aniołach i diablach. Pięć esejów o wyobraźni poetyckiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

- Ślarzyńska, M. (2023), „W lustrze przekładu. Translatorska biografia Cristiny Campo”, *Przekładaniec*, 47: 147-164, <http://dx.doi.org/10.4467/16891864PC.23.020.18851>.
- Umiński, K., (2022), *Trzy tłumaczk*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa.
- [Vol'pe, C.S.] Вольпе, Ц.С. (1937), Козлов, в: Русские поэты – современники Пушкина. Антология, Государственное издательство «Художественная литература», Ленинград [Kozłow, w: *Russkije poety – sowriemienniki Puszkina. Antologija*, Gosudarstwiennoj izdatielstwo «Chudożestwiennajaliteratura», Leningrad], [on-line:] <https://www.chukfamily.ru/vople/volpe-proza/cezar-volpe-kozlov> – 30 VIII 2024.
- Wikipedia: *Kozłow – Iwan Kozłow (poeta)*, [on-line:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Iwan_Koz%C5%82ow_\(poeta\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Iwan_Koz%C5%82ow_(poeta)) – 30 VIII 2024.
- Wikipedia: *Večernij zvon – Вечерний звон*, [on-line:] https://ru.wikipedia.org/Вечерний_звон#Перевод_с_английского – 30 VIII 2024.
- Wikipedia: *Voyeykova – Воейкова, Александра Андреевна*, [on-line:] [https://ru.wikipedia.org/wiki/Воейкова, Александра Андреевна](https://ru.wikipedia.org/wiki/Воейкова,_Александра_Андреевна) – 30 VIII 2024.
- Wróblewska, V. (red.) (2018), *Słownik polskiej bajki ludowej*, Wydawnictwo UMK, [on-line:] <https://bajka.umk.pl/> – 30 VIII 2024.
- Wybór listów Adama Mickiewicza* (1899), ułożył Kallenbach, J., Spółka Wydawnicza Polska, Kraków, [on-line:] https://rcin.org.pl/Content/235752/WA248_272095_II-1237_mickiewicz_o.pdf – 30 VIII 2024.
- [Yakushkina, N.M.] Якушкина, Н.М. (2018), *Личность И.И. Козлова в общении с современниками: диалогическая основа творчества*, Диссертация на соискание учёной степени кандидата филологических наук, Научный руководитель: И. А. Киселёва, Мытищи [*Licznost' I.I. Kozłowa wobszczenii s sowriemiennikami: dialogiczeskaja osnowa tworcchestwa*, Dissiertacyja na soiskanie uczonoj stiepienikandidata fiłologiczeskich nauk, Naucznyj rukowoditel: I. A. Kisielowa, Mytiszczi], [on-line:] <https://avtoref.mgou.ru/new/d212.155.01/Yakushkina/diss.pdf> – 30 VIII 2024.
- [Yershova, N.] Ершова, Н. (2017), *Портреты Стефании Радзивилл Витгенштейн* [*Portriety Stiefaniiradziwił Witgiensztiejn*], [on-line:] <https://proza.ru/2017/01/15/1540> – 30 VIII 2024.
- Zaleska, Z. (red.) (2015), *Przejęzyczenie. Rozmowy o przekładach*, Czarne, Wołowiec.
- [Zhatkin, D.N., Bobyleva, S.V.] Жаткин, Д.Н., Бобылева, С.В. (2007), „Томас Мур и И. И. Козлов: Диалог культур”, *Известия Уральского государственного университета*, Сер. 1, Проблемы образования, науки и культуры. № 52, вып. 22 [„Tomasmur i I. I. Kozłow: Diałog kultur”,

Izwiestija Uralskiego gosudarstwiennogo uniwersitieta, Sier. 1, Problemy obrazowanija, nauki i kultury. № 52, wyp. 22], [on-line:] <https://elar.urfu.ru/bitstream/10995/22862/1/iurp-2007-52-14.pdf> – 30 VIII 2024.

[Zhukovskiy, V.A.] Жуковский, В.А. (1985), „*О стихотворениях И. И. Козлова*”, в: В. А. Жуковский – критик, Сост., вступ. ст. и коммент. Ю. М. Прокурова, Б-ка русской критики, Москва [„*Ostichotworienijach I. I. Kozłowa*”, w: *W. A. Żukowski – kritik, Sost.*, wstęp. st. ikomment. Ju. M. Prozorowa, B-ka rusckoj kritiki, Moskwa], [on-line:] http://az.lib.ru/z/zukowski_j_w_a/text_0530.shtml – 30 VIII 2024.

ABSTRAKT

Niniejszy artykuł poświęcony jest urodzonemu w 1937 roku toruńskiemu tłumaczowi Andrzejowi Lewandowskiemu – doktorowi matematyki, wybitemu szachiście, wielbicielowi między innymi Włoch, muzyki i gór, któremu droga do świata przekładu zajęła 64 lata – oraz jednemu z tłumaczonych przez niego autorów, Iwanowi Kozłowskiemu, pnącemu się po szczeblach kariery urzędniczej, kochającemu taniec i eleganckie stroje człowiekowi, który do świata poezji wkroczył w wieku 42 lat. Obu na literackie tory zaprowadziła poniekąd choroba.

SŁOWA KLUCZOWE: Iwan Kozłow, Andrzej Lewandowski, tłumacz, poezja, utrata wzroku, fenomenalna pamięć

ABSTRACT

Dancer and Chess Player in a World of Words

This article is devoted to Andrzej Lewandowski, a translator from Toruń born in 1937, a doctor of mathematics, an outstanding chess player, and a lover of Italy, music, and mountains, among other things. His path to the world of translation spanned 64 years. It also focuses on one of the authors that he translated, Ivan Kozlov, a man who climbed the ranks of an official career, a lover of dancing and elegant clothes, and someone who entered the world of poetry at the age of 42. Both were, to some extent, guided onto literary paths by illness.

KEYWORDS: Ivan Kozlov, Andrzej Lewandowski, translator, poetry, blindness, phenomenal memory